



The Holy See

WIGILIA PASCHALNA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

*Bazylika Świętego Piotra
16 kwietnia 2022 r.*

[Multimedia]

Wielu pisarzy przywoływało piękno rozgwieżdżonych nocy. Tymczasem wojenne noce są przeorane świetlistymi smugami śmierci. W tę noc, bracia i siostry, pozwólm się wziąć za rękę niewiastom z Ewangelii, aby wraz z nimi odkryć jutrzenkę Bożego światła jaśniejącą w ciemnościach świata. Niewiasty te, gdy noc już słabła, a bezdźwięcznie wschodził pierwszy brzask świtu, poszły do grobu, by namaścić ciało Jezusa. I tam przeżyły wstrząsające doświadczenie: najpierw odkryły, że grób jest pusty; potem zobaczyły dwie postaci w olśniewających szatach, które oznajmiły im, że Jezus zmartwychwstał; i natychmiast pobiegły, aby oznajmić to pozostałym uczniom (por. Łk 24, 1-10). *Widzą, słuchają, głoszą*: poprzez te trzy działania my także wchodzimy w Paschę Pana.

Niewiasty widzą. Pierwsze przepowiadanie Zmartwychwstania nie jest powierzone formule, którą trzeba zrozumieć, lecz znakowi, który należy kontemplować. Na cmentarzu, przy grobie, gdzie wszystko powinno być uporządkowane i spokojne, kobiety „kamień zastały odsunięty od grobu. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa” (w. 2-3). Pascha zaczyna się więc od obalenia naszych schematów. Dociera z darem zaskakującej nadziei. Ale nie jest łatwo ją przyjąć. Czasami - musimy to przyznać - ta nadzieja nie znajduje miejsca w naszych sercach. Podobnie jak u niewiast z Ewangelii, także i w nas przeważają pytania i wątpliwości, a naszą pierwszą reakcją w obliczu nieoczekiwanego znaku jest lęk, „twarz pochylona ku ziemi” (por. w. 4-5).

Nazbyt często spoglądamy na życie i rzeczywistość oczami zwróconymi ku dołowi. Patrzymy

jedynie na przemijający dzień dzisiejszy, jesteśmy rozczarowani przyszłością, zamykamy się w swoich potrzebach, siedzimy w więzieniu apatii, wciąż narzekamy i myślimy, że nic się nie zmieni. W ten sposób trwamy w bezruchu przed grobem rezygnacji i fatalizmu i grzebiemy radość życia. Jednak tej nocy Pan chce nam dać inne oczy, rozpalone nadzieją, że lęk, ból i śmierć nie będą miały względem nas ostatniego słowa. Dzięki Passze Jezusa możemy przejść z nicości do życia, „a śmierć nie będzie już mogła nas pozbawić naszego istnienia” (K. Rahner, *Cosa significa la Pasqua*, Brescia 2021, 28): zostało ono całkowicie i na zawsze ogarnięte bezgraniczną miłością Boga. To prawda, że może nas przerażać i paraliżować, ale Pan zmartwychwstał! Spójrzmy w górę, zdejmijmy z oczu zasłonę goryczy i smutku, otwórzmy się na Bożą nadzieję!

Po drugie, *niewiasty słuchają*. Gdy ujrzały pusty grób, rzekli do nich dwaj mężowie w lśniących szatach: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” (w. 5-6). Warto, abyśmy słuchali i powtarzali te słowa: *nie ma Go tutaj!* Za każdym razem, gdy twierdzimy, że zrozumieliśmy wszystko o Bogu, że potrafimy Go zmieścić w naszych schematach, powtórzmy sobie samym: *nie ma Go tutaj!* Ilekroć szukamy Go tylko w chwilach wzruszenia, wiele razy przelotnych, lub w potrzebie, a potem odkładamy Go na bok i zapominamy o Nim w konkretnych sytuacjach i wyborach dnia codziennego, powtarzamy: *nie ma Go tutaj!* A kiedy myślimy o uwięzieniu Go w naszych słowach, w naszych formułach, w naszych przyzwyczajeniach, lecz zapominamy szukać Go w najciemniejszych zakątkach życia, tam, gdzie znajduje się ten, kto płacze, kto walczy, cierpi i ma nadzieję, powtarzamy: *nie ma Go tutaj!*

Usłyszmy także i my pytanie skierowane do niewiast: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?” Nie możemy sprawować Paschy, jeśli nadal będziemy trwali w śmierci; jeśli pozostaniemy więźniami przeszłości; jeśli w życiu brak nam odwagi pozwolić Panu Bogu, który wszystko przebacza, przebaczyć nam, odwagi by zmienić, by zerwać ze złymi uczynkami, by opowiedzieć się za Jezusem i Jego miłością; jeżeli w dalszym ciągu będziemy sprowadzać wiarę do amuletu, czyniąc z Boga piękne wspomnienie minionych czasów, zamiast spotkać Go dzisiaj jako Boga żywego, który chce przemienić nas i świat. Chrześcijaństwo, które szuka Pana wśród relikwii przeszłości i zamyka Go w grobowcu przyzwyczajenia, jest *chrześcijaństwem bez Paschy*. Lecz Pan zmartwychwstał! Nie zatrzymujmy się przy grobach, ale idźmy i odkryjmy Go na nowo, Żywego! I nie bójmy się szukać Go także w twarzach naszych braci i siostr, w historii tych, którzy mają nadzieję i marzenia, w bólu tych, którzy płaczą i cierpią: Bóg jest tam obecny!

W końcu *niewiasty ogłaszają*. Co ogłaszają? Radość Zmartwychwstania. Pascha nie jest po to, by pocieszyć w skrytości tych, którzy opłakują śmierć Jezusa, ale po to, by otworzyć ich serca na niezwykle obwieszczenie zwycięstwa Boga nad złem i śmiercią. Światło zmartwychwstania nie chce więc zatrzymywać kobiet w ekstazie osobistej radości, nie toleruje postaw zasiedziały, lecz rodzi uczniów-misjonarzy, którzy „wracają od grobu” (por. w. 9) i niosą wszystkim Ewangelię Zmartwychwstałego. Dlatego niewiasty, widząc i słysząc, biegną, aby oznajmić uczniom radość Zmartwychwstania. Wiedzą, że mogą zostać wzięte za szalone, do tego stopnia, że Ewangelia mówi, iż słowa ich brzmiały jak „czcza gadanina” (w. 11), ale nie martwią się o swoją reputację, o

obronę swojego wizerunku; nie mierzą swoich uczuć, nie kalkulują słów. Mieli jedynie w sercu ogień, by zanieść wiadomość, przesłanie: „Pan zmartwychwstał!”.

A jakże piękny jest Kościół, który w ten sposób przemierza drogi świata! Bez lęku, bez taktyki i oportunizmu, tylko z pragnieniem niesienia wszystkim radości Ewangelii. Do tego właśnie jesteśmy powołani: by doświadczać Zmartwychwstałego Pana i dzielić się Nim z innymi; odsuwać kamień od grobu, w którym często zapieczętowaliśmy Pana, aby szerzyć Jego radość w świecie. Sprawmy, aby zmartwychwstał Jezus, Żyjący, z grobów, w których Go zamknęliśmy; uwolnijmy Go od formalności, w których często Go więziliśmy; obudźmy się ze snu spokojnego życia, w którym Go niekiedy układaliśmy, aby już nam nie przeszkadzał i nie niepokoił. Wnośmy Go w nasze codzienne życie: poprzez gesty pokoju w tym czasie naznaczonym okropnościami wojny; poprzez dzieła pojednania w zerwanych relacjach i przez współczucie dla potrzebujących; poprzez działania na rzecz sprawiedliwości pośród nierówności i prawdy pośród kłamstw. A przede wszystkim nieśmy Go z uczynkami miłości i braterstwa.

Bracia i siostry, nasza nadzieja ma na imię Jezus. Wszedł do grobu naszego grzechu, dotarł do najdalszych miejsc, gdzie byliśmy zagubieni, przeszedł przez płataninę naszych lęków, dźwigał ciężar naszych ucisków i z najciemniejszych głębin naszej śmierci obudził nas do życia i przemienił naszą żałobę w taniec. Świętujmy Paschę z Chrystusem! On jest żywy i wciąż przechodzi, przemienia i wyzwala. Z Nim zło nie ma już mocy, porażka nie może nas powstrzymać przed rozpoczęciem od nowa, śmierć staje się przejściem ku początkowi nowego życia. Ponieważ z Jezusem, Zmartwychwstałym, żadna noc nie jest nieskończona, a nawet w najgłębszej ciemności, w tej ciemności jaśnieje gwiazda poranna.

W ciemności, jaką przeżywacie, Panie Burmistrzu, Panie i Panowie Parlamentarzyści, w ponurej ciemności wojny, okrucieństwa, my wszyscy modlimy się, tej nocy modlimy się z wami i za was. Modlimy się za wiele cierpień. Możemy jedynie dać wam nasze towarzyszenie, naszą modlitwę i powiedzieć wam: „Odwagi! Jesteśmy z wami!”. A także powiedzieć wam rzecz największą, którą dziś świętujemy: *Christòs voskrés!* [Chrystus zmartwychwstał!]